

STRAŻNICA.

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwale Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

A. Burtka — Sekretarz.

Adres: 5833 Elmer Avenue, — — DETROIT, MICH.

STRAŻNICA

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

A. Burtka — Secretary.

Address: 5838 Elmer Avenue, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

POSLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Gorliwiem się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelsey opuścili przymierze Twoje.” (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudziło niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

OBJAŚNIENIE

NOWEGO RYSUNKU PIERWSZEJ STRONICY STRAŻNICY.

Z prawej strony u góry podobizna naszego Pana gdy był w ciele. W duchowem znaczeniu On jest nam postawiony za obraz — t. j. za wzór do naśladowania „Stóp Jego” czyli sposobu życia i zachowywania się między ludźmi i wobec Boga.

Z lewej strony krzyż i korona jako godło: cierpienie i nagrody, lecz pierwsze musi poprzedzić drugie, a co jest nieuniknione jeżeli ktoś jest wiernym naśladowcą Chrystusa; a w stosunku do cierpienia odpowiednią będzie nagroda. Lecz nie wszystkie cierpienia będą uwieńczone koroną. Wielu cierpiało i teraz cierpi, lecz nie wszystkich cierpienia Bóg przyjął, jeżeli one nie były dla sprawiedliwości to jest jeżeli ktoś czynił dobrze w oczach Bożych, a ludzie za ich dobre uczynki odplacali się im złością.

Znajdujące się w środku palmy wyobrażają nagrodę tych, którzy byli naśladowcami Chrystusowymi, lecz nie zdołali wyrobić takiego charakteru, któryby mógł być uwieńczony koroną, ale że boje wali on bój wiary więc zdobyli sobie „palmy zwycięstwa”

W środku niższej części widzimy Strażnicę t. j. wieżę dla straży i stróża na posterunku, z tyłu którego jest ciemność, a przed nim brzask wschodzącego słońca. Na spodzie widzimy drogę z której były usunięte kamienie — przeszkody dla podróżujących, a na tej drodze pielgrzyma, który ujrawszy Strażnika zapytuje: „Stróżu! co się stało w nocy?” który odpowiada: „Przychodzi poranek, także i noc.” Zapewne ta noc o której mówił Jezus (Jan 9: 4) t. j. w poranku tysiąclecia. Gdy ta noc nastanie nikt nie będzie mógł już głosić o Królestwie bo nikt nie zechce o niem słuchać, a co widzimy że już się zaczyna; dlatego to proroctwo jest na czasie a co uzmysłowia nam ten rysunek.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

ORGANIZM CZŁOWIEKA.

Podług obliczeń ciało człowieka pokryte jest siecią komórek, czyli maleńkich otworów w liczbie przeszło dwóch milionów. Przez otworki te wydobywa się pot. a przedostaje powietrze niezbędne dla organizmu naszego. Dlatego też ciało należy utrzymywać w czystości, aby komórki te nie były zalepione brudem, tak, aby powietrze miało wolny dostęp. Krew z całego organizmu człowieka przepływa co minutę do serca i z powrotem. Płuca dorosłego człowieka mają objętości 325 cali. Oddychając, człowiek wciąga w siebie dwie trzecie pół kwarty świeżego powietrza i takąż ilość powietrza wydobywa z powrotem, jeżeli, oddycha normalnie. Żołądek dorosłego człowieka zmieści około dwie i pół kwarty i produkuje dziennie około dziewięciu funtów soku żołądkowego. W organizmie człowieka jest przeszło pięćset mięśni, które, ażeby utrzymać w dobrym i zdrowym stanie należy codziennie ćwiczyć. Serce dorosłego człowieka waży ośm do dwunastu uncji i uderza około 100,000 razy dziennie. Osoba dorosła spożywa rocznie około jedną tonę pokarmu i napoju. Oddychamy około osiemnaście razy na minutę to znaczy, że wdychamy do 3,000 kubicznych stóp powietrza w przeciągu godziny.

PROJEKT STOPNIENIA LODÓW GRELANDJI.

Dymitr Loanowiczi, inż. Rumuński, zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych w Ameryce oraz do rządu wielkobrytyjskiego, duńskiego i kanadyjskiego z przedłożeniem projektu stopienia lodów na Grenlandji. Rumuński inżynier stwierdza, że Grenlandji grozi niebezpieczeństwo, iż powłoka lodowa grubości 6,000 metrów zdruzgocze ją swoim ciężarem, co zarazem spowodowałoby skrzywienie osi ziemskiej.

Nie określając daty, kiedy ma nastąpić katastrofa, inżynier oświadcza, że gotów jest przy pomocy kanału specjalnie na ten cel zbudowanego odprowadzać zimne polarne prądy, a doprowadzać ciepły golfstrom w celu stopienia lodów.

STRAŻNICA

— SYOŃSKA —

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

VOL. IV.

LUTY—FEBRUARY. — 1925.

NO. 2.

WIDOK Z WIEŻY.

ANNO SANTO

CZYLI ROK JUBILEUSZOWY W RZYMIE.

Olbrzymie przygotowania w Rzymie. Święty rok pod znakiem elektryczności. — 2 miliony pielgrzymów.

Może ich będzie więcej, prawdopodobnie nieco mniej, ale w każdym razie mówi się o okrągłych **dwóch milionach pielgrzymów i turystów**, którzy w przeciągu „świętego roku” poczawszy od zeszłorocznej wigilii Bożego Narodzenia, aż do przyszłej, nawiedzić zechcą Rzym.

Rzym przygotowuje się gorączkowo na przyjęcie oczekiwanych tłumów. Od szeregu miesięcy różne pisma satyryczne żyją dowcipami o zrywanych wszędzie brukach, cicerone otrzymują u krawców kredyt. Kupcy żywnościowi przenoszą się do pensjonatów, ponieważ swoje mieszkania obracają na składy środków spożywczych, a hotelierzy zacierają ręce.

Zebracy organizują związki ochronne, ponieważ słuszenie obawiają się nielojalnej **napiwowej konkurencji**.

Ten jubileusz, jak zapewniają, zapisanym zostanie w kronikach świata katolickiego, jako pamiętny okres, podobny do niedoścignionego dorychczas roku 1300. Oczywiście pielgrzymi wyglądać będą inaczej nieco, aniżeli wówczas, kiedy pył milionów zmęczonych nóg wzbijał się niby chmura nad półwyspem Apenińskim. Bandy rozbójnicze nie będą czyhały na przybywających pielgrzymów. Nawet **taryfy kolejowe mają być obniżone**. Rzymski dworzec główny rozbudowuje się i odnawia. Wszelkie formalności cłowo-paszportowe zostają złagodzone. Pomyślano o **wszelkich udogodnieniach w celu pomieszczenia przybyszów**. Całe miasto odnawia się, czyści, porządkuje na przyjęcie gości, przyczem ta epidemia „wielkich porządków” dotknęła zarówno kościół św. Piotra, jak Lateran i inne cenne zabytki wiecznego miasta.

Święty rok pozostawać będzie **pod znakiem elektryczności**, słynna kopuła katedry św. Piotra

oświetloną będzie setkami żarówek o silnem natężeniu prądu, także we wszystkich innych kościołach wspaniałe lampy elektryczne rywalizować będą ze światłem woskowych świec na ołtarzach. Nawet w **katakumbach** nie będzie już trzeba parzyć sobie palców na kaganku woskowym, ponieważ **światło elektryczne zostało doprowadzone do najgłębszych kondynnacji**.

Papież w wigilję Bożego Narodzenia otworzył uroczyście zamurowane drzwi w Bazylice św. Piotra, czyli rozpoczął Rok Jubileuszowy w kościele katolickim dla udzielania wiernym całkowitych odpustów za grzechy.

Lata Jubileuszowe w kościele rzymsko-katolickim obchodzone są co 25 lat poczynając od roku 1475 i stanowią wielką uroczystość dla wiernych.

Pielgrzymi w liczbie setek tysięcy a nawet w milionowy, h rzeszach spieszą do Rzymu ze wszystkich stron dla zdobycia duchownych łask i umocnienia się w wierze.

Aby pomieścić tych przybyszów w Rzymie, liczącym tylko 750,000 mieszkańców, rząd, Watykan i władze miejskie czynią energiczne przygotowania.

Władze Watykańskie budują specjalne hotele, urządzają lokale dla pielgrzymów w klasztorach i budynkach kościelnych, robią spisy pokoi, które mogą być wynajęte za umiarkowaną cenę.

Rząd udziela specjalnych przywilejów dla budowniczych nowych domów, wydaje pozwolenie lokatorom na odnajmowanie pokoi i pomimo zakazów kontraktowych, gromadzi duże zapasy żywności i znosi podatek na mąkę. Władze miejskie reperują chodniki, zakładają nowe linie tramwajowe i omnibusowe.

Rok Święty, albo Jubileuszowy rozpoczyna się

przez otwarcie zamurowanych świętych drzwi czterech głównych bazylik. Najuroczystszym jest otwarcie drzwi w bazylice św. Piotra, co czyni sam Papież, idąc za przykładem Papieża Aleksandra VI w roku 1500.

Ojciec święty w otoczeniu dworu swego w lektyce udaje się do tych drzwi i uderza w nie młotkiem złotym trzykrotnie. Poczem murarze szybko rozbierają mur, który zagradza wstęp. Ceremonia zamurowania świętych drzwi po roku Jubileuszowym następuje przy takich samych obrzędach.

Pomysł takich jubileuszowych lat odpustu pochodzi z czasów starożytnych. Za czasów żydowskich urządzone były podobne jubileusze co 7 lat z okazji uwalniania niewolników. Kościół rzymski rozpoczął dawać odpusty tym wszystkim, którzy odbędą pielgrzymkę do Rzymu w pewnych określonych latach. Był to rodzaj uwalniania od grzechów. Dla zdobycia odpustu grzechów w średnich wiekach wędrowały pieszo do Rzymu zastępy wiernych z dalekich krajów, pomimo braku wszelkich ułatwień komunikacyjnych. W pierwszym takim roku Jubileuszowym 1475 dwa miliony przybyszów odwiedziło Rzym.

Kilku papieży zostało zmuszonych do rozszerzania ulic rzymskich dla pomieszczenia tłumów przybywających.

Cierpienia pielgrzymów średniowiecznych, idących pieszo z dalekich stron były wielkie. Setki umierało po drodze, nie mogąc dojść do upragnionego celu z głodu, chorób, zmęczenia, a także wskutek napaści i rabunków.

Niektórzy papieży wydawali nawet bulle o całkowitym odpuście dla wszystkich pielgrzymów, któ-

rzy zmarli w drodze do Rzymu na Rok Jubileuszowy.

Ciekawem jest, że wszystkie przygotowania do Roku Jubileuszowego czynione obecnie przez władze miejskie w Rzymie są akurat takie same, jakie czyniły od wieków watykańskie władze gdy papież był świeckim władcą Rzymu.

W roku 1575 Papież wydał polecenia, aby przygotować duże zapasy żywności dla pielgrzymów, poręperować drogi, wiodące do Rzymu, ustanowić dozór nad rabusiami.

Również gromadzono duże zapasy pszenicy, zniesiono podatek na mąkę i zabroniono posiadaczom domów wypędzać swoich lokatorów, lub rent podwyższać.

Akurat obecnie to samo jest dokonywane.

Organizowanie kompanji pielgrzymskich odbywa się na wielką skalę po wszystkich krajach katolickich, a więc i między Polakami tu w Ameryce jak i w Polsce. Na czele takiej kompanji zapewne będzie duchowna osoba, która z tej okazji tanim kosztem będzie mogła dostać się nietyko do Rzymu, ale i do osób na której jej zależy. Będzie to poruszenie i spotkanie się najrozmaitszych narodów w jednym miejscu. Będzie to rzecz ciekawa i ważna nie tylko dla samych wyznawców by mogli zobaczyć papieża i otrzymać odpust, ale i wielu innowierców tam pobieży z ciekawości.

Możebne także, że na wielu pobożnych pątniakach podzielała ta wizyta do Rzymu jak włoskie przysłowie mówi: „Roma veduta credenza perduta,” to znaczy „Kto Rzym zobaczył, ten wiarę stracił.”

Gazety przyniosą nam różne wieści to dowiemy się co tam będzie.

NOWOCZESNE ZŁUDZENIA.

Artykuł poniższy napisany jest przez
Rev. Dr. Gordona w Anglii.

„Rytuał jako zachowanie przepisanej porządku i obrządków przy ceremonjach, jest kościołną przesadą w którą wielu ludzi nawet nie zaprzeczanej pobożności i poświęcenia popadło. Chociaż wyjawienie tych rzeczy wydawałoby się jako przeciwnem miłości chrześcijańskiej to jednak obowiązkiem naszym jest wykazać ich pochodzenie i miejsce, jakie one zajmują w historii między mocnymi złudzeniami, wprowadzonymi do Kościoła, by go zdemoralizować i pozbawić tej prostoty jaka jest w Chrystusie. Oceniam i daję uznanie wielu księżom którzy według tych przepisów uprawiają pokorne zaparcie siebie i tym, co głoszą zdrową teologję swym uczniom. W każdym razie muszę nadmienić jak często w historii Kościoła wielce święci ludzie przeszerzegli i uprawiali najgorsze przesady.

Jan Henryk Newman w dziele swym wykazuje jakoby na swoje usprawiedliwienie dla czego poszedł do Rzymu. Mówiąc o święconej wodzie i o innych rzeczach wchodzących do rytuału kościoła

Rzymsko-Katolickiego zaznacza, że one pierwotnie były narzędziami i dodatkami przy sprawowaniu nabożeństwa i oddawaniu czci demonom, lecz zostały uświęcone przez przyjęcie ich do obrządków Kościoła Katolickiego. To orzeczenie jest nietyko zrozumiałe, ale i prawdziwe, ponieważ odnosi się to do wszystkich rzeczy, a w szczególności do obrządków i ceremonji sprawowanych według rytuału kościoła Katolickiego.

„W wielu miejscach praktykuje się, że ci co idą do kościoła w których ten system jest wprowadzony zgromadzeni obracają się z nabożeństwem twarzą ku wschodowi stosownie do nabożeństwa jakie tego znaku wymaga. To zdaje się być rzeczą na pozór niewinną, a wielu to czyniąc nie wiedzą dla czego to się czyni. Gdy się utworzy bibliję w prorocत्वie Ezechiela (8: 14 — 16) spotykamy opis obrzydliwości jaką naród Żydowski popełniał mieszając ceremonję Babilonu z ceremonjami odprawianymi na cześć Jehowy. Między temi obrzydliwo-

ściami był widok na dziedzińcu domu Bożego gdzie dwudziestu pięciu mężów stało obróconych tyłem do Świątyni, a twarzą ku wschodowi oddając cześć słońcu. Bez wątpienia ten jest początek praktykowanej postawy obracania się ku wschodowi jako zabytek pozostały z dawnego obrządku czcicieli słońca. W tymże rozdziale jest także wzmianka jako niewiasty oplakiwały Tammuza. (w. 14) Tammuz jestto odmienne imię dla pogańskiego bożka Oziriz. W obrządkach religijnych jest praktykowane robienie znaku krzyża, to pierwotnie było obrządkiem pogańskim, a nie chrześcijańskim, teraz znak X wyobraża krzyż, który w pierwotnym chrześcijaństwie stał się jego symbolem. Krzyż w formie litery T był pierwotnie używany jako mistyczny znak Tau — czyli skruczone imię Tammuz i ten znak był używany w babilońskich ceremonjach i służył jako ornamentem na ubiorach babilońskich na tysiąc pięćset lat przed ukrzyżowaniem Chrystusa.

OPLATEK PRZY KOMUNJI.

W prorocztwie Jeremiasza (44: 19) czytamy: „Gdy kadzimy królowej niebieskiej i sprawujemy jej ofiary mokre, iżali jej bez mężów naszych placki czynimy, kształtując ją, i sprawując jej ofiary mokre.” Tu mamy pokazane skąd pochodzi opłatek, a gdyby ktoś zbadał pisma omawiające ten przedmiot, to przekonałby się, że zwyczaj pieczenia opłatków i ich kształt pochodzi wprost i jest naśladownictwem placków Babilońskich, które wypiekały niewiasty babilońskie i ofiarowały królowej niebieskiej. Kształt tych placków był okrągły z tej przyczyny, że był to kształt słońca które babilończycy czcili. Gdy zwyczaj używania komunji został wprowadzony do chrześcijańskich obrządków chodziło o to jaki kształt miał być zastępowany i okazało się, że kształt okrągły był żądany przez znaczną większość decydujących i takim pozostał aż dotąd.

PALENIE ŚWIEC.

„Palenie świec na ołtarzu jest powszechnie uznanym obrządkiem. W księdze Barucha (apokryfy) jest opis Babilońskich ceremonji ze wszystkimi ich obrzydliwościami jakie były do nich wprowadzone. O bóstwach jakie znajdowały się w ich świątyniach powiadają, iż oczy ich były pełne kurzu od pyłu opadającego z nóg wchodzących do świątyni i powiedziane jest dalej, że czciciele zapalali im świece a właściwie dla siebie, ażeby mógł widzieć jeden drugiego. W pogańskich ceremonjach Rzymu, które były zapożyczone od Asyryjczyków i Egipcjan mamy opisy o procesjach w których kapłani ubrani w komże maszerowali ze świecami woskowymi w rękach niosąc obrazy swych bogów. W czwartym wieku ery chrześcijańskiej pewien chrześcijański pisarz wyszydza te pogańskie ceremonje palenia świec bogom, jakby im było ciemno, a czegoby nie czynił, gdyby w owym czasie te rzeczy były praktykowane przez chrześcijan.

ŚWIĘCONA WODA, OŁTARZE, KADZIDŁO I. T. P.

„Wiele byłoby potrzeba czasu, żeby wyliczać wszystkie tajemnicze obrządki sprawowane u starożytnych narodów ich ubiorów ozdobnych przy sprawowaniu tychże łącznie z wodą święconą której pierwotne używanie już było wyżej przedstawione. Ołtarze i kadzidla zostały wzięte od Żydów jako naśladownictwo ceremonji, które już przestały istnieć z powodu wypełnienia się ich typowego znaczenia w ofierze Chrystusa; w większej jednak części obrządki i ceremonje sprawowane w kościele katolickim biorą swój początek i są naśladownictwem pierwotnych obrządków pogańskich.

TWIERDZENIE NEWMAN'A.

„Newman twierdzi, że te rzeczy aczkolwiek są pochodzenia pogańskiego, jednak przez wprowadzenie ich do kościoła katolickiego zostały uświęcone. Moglibyśmy jednak z naszej strony powiedzieć i zapytać: W czym i jak kościół katolicki został uświęcony przez wprowadzenie tych obrządków do Kościoła? Czem one były i co ze sobą wniosły do przybytków z których zostały kiedyś oczyszczone? Dwa ważne błędy a mianowicie: odrodzenie przez chrzest i przeistoczenie — są środowiskiem kłamstw Szatana, które zwiody więcej dusz i posiały więcej zniszczenia, aniżeli możebne to wszystko opisać. /

„Odnośnie transsubstancji, czyli przeistoczenia możemy zacytować słowa pewnego angielskiego rektora, znanego z jego pobożności, którego duch był poruszony, gdy był zmuszony patrzeć na to, co on uważał za środowisko i sumę tajemnicy nieprawości, która znalazła uznanie w jego własnym kościele. On mówi: „Koroną błędu którym Szatan zwodzi jest to, że księża przypisują sobie boską moc, przez którą kładą na ołtarzu ziemskim Chrystusa Pana podnoszą Go na widok pod osłoną chleba i wina, aby był adorowany przez lud”. W tem bluźnierczem oszukaństwie wypełnia się akuratnie prorocztwo Apostoła Pawła. Dowodzi on, że wtóre przyjście Chrystusa poprzedzi odstępstwo — tajemnica nieprawości — której wielu zwiedzionych uwierzy kłamstwu. „Ze wszystkich fałszerstw, które ojcu kłamstwa udało się narzucić łatwowiernemu światu; nauka o przeistoczeniu okazała się, iż przewyższa wszystkie swoją obrzydliwością, bo miliony razy upokarza i krzyżuje drogiego Zbawiciela, dla tego można ją nazwać najwyższem kłamstwem”.

OBRZYDLIWOŚĆ.

„Będąc przekonani, że obrządki, ceremonje i pompa są przeważnie pochodzenia pogańskiego, do jakiej więc dochodzimy konkluzji? Dochodzimy do tego, że przez wznowienie i wprowadzenie ich do Kościoła stało się powtórzenie tego zła, które Pan Bóg ustawicznie gromił naród Żydowski jak to mamy przedstawione w Piśmie Świętem i nazwane obrzydliwością — to jest mieszanie oddawania

czci Bogu, z oddawaniem czci demonom, (Zob. 5 Ks. Moj. 32: 16 — 21) gdzie Izraelowi Pan Bóg czyni wyrzuty, że Go pobudzają do gniewu przez oddawanie czci bogom obcym a podstawą do tego było, że składali ofiary djabłom a nie Bogu. (w. 17) W tłumaczeniu psalmu 96: 5 przez ks. wujka czytamy: „Albowiem wszyscy bogowie pogańscy (są demoni) czarci.” Zaś Paweł w 1-m liście do Koryntów pisze: „To, co poganie ofiarują, djabłom ofiarują a nie Bogu; a nie chciałbym, ażebyście byli uczestnikami djabłów.” (10: 20, 21.) Dr. Tregelles komentując ten ostatni tekst mówi: „Czy starożytni poganie myśleli, albo przypuszczali, że czczą oni złych duchów — demonów — gdy składali hołdy i ofiary swoim bogom i pół-bogom czcząc Jupitera i Herkulesa? Pismo Święte uczy nas dokładnie, że ich oddawanie czci było oddawane demonom i tym sposobem Szatanowi. Z tego względu wszystkie bałwochwalcze narody znajdowały się pod wyłączną opieką demonów, których moc okazywała się między nimi w wielu razach i sposobach. Mielibyśmy niedokładne pojęcie o bałwochwalstwie wprowadzonym do chrześcijaństwa, gdybyśmy przeoczyli fakt, że obrządki i ceremonje jakie zostały do niego wprowadzone, są domieszką czci dla kapłanów przy oddawaniu czci prawdziwemu i Żywemu Bogu, tak, że z tego powodu wszystkie rzymskie narody znajdują się pod opieką demonów jak znajdowały się kiedyś starożytne pogańskie państwa”. Orzeczenie to zgadza się tak z historją jak i z Pismem świętem.

SZATAN RZECZYWISTYM PAPIEŻEM.

„Jak można uważać przebieg odstępstwa za ostatnich 1,200 lat które odznaczyły się rozlewem krwi i bluźnierstwem niezrównanem w historii rodu ludzkiego z wyjątkiem jeżeli będziemy uważać Szatana jako sprawcę tych wszystkich rzeczy i podwładnych mu demonów, zamiast papieża i kardynałów, a jak tajemnica pobożności Duch Święty był objawiony w Ciele Chrystusowem, by go prowadzić i oświecać, tak „Tajemnica Nieprawości”, zły duch, objawił się w odstępstwie — apostazji — który go natchnął i usposobił do wszelkiego oszukaństwa i niesprawiedliwości. Czyż więc Rytuał tj. obrządk, ceremonje i pompa kościelna jest niewinnem rozbudzeniem wyobraźni w celu podniesienia ducha religijnego? Tak na pozór wydaje się być nawet tym, co nie mają z tem nic do czynienia. Lecz przyjrzyjmy się czem w rzeczywistości ono jest. Kto chce się o tem przekonać niech przejrzy historję o obrządkach i ceremonjach idąc aż do źródła, z którego wypływają a każdy się przekona, że prawie każda z nich jak to sam kardynał Newman przyznaje, była narzędziem i częścią nabożeństwa sprawowanego i oddawaniem czci demonom; możemy sobie wyobrazić jaka musi panować radość i zadowolenie między złymi duchami — demonami — gdy widzą duchowieństwo ubrane w różne odświętne szaty maszerujących w swych bałwochwalczych

procesjach śpiewających hymny, i głoszących zwoźnicze dogmaty. O ile ich radość się zwiększa gdy widzą ich tryumf jak ludzie coraz więcej popadają w bałwochwalstwo oddając cześć ludziom.

ANTYCHRYST.

„Wielu mniema i spodziewa się, że Antychrystem będzie jakiś niedowiarek, człowiek genialny obdarzony nadzwyczajną energją i siłą magnetyczną, że zjedna sobie zaufanie u wszystkich, że wejdzie w różne związki rozprzestrzenione szeroko po świecie, a taki element jak Socjaliści, Ateiści i Poganie zjedna sobie i będą go czcić jako boga.

„Lecz nie spoglądajmy w tę stronę skąd było by możebne, aby przyszło takie zjawisko, ale raczej co już rzeczywiście zostało dokonane w tym względzie i nie to, co się działo w pierwszych wiekach tworzenia się papieństwa, lecz to, co dzieje się za naszych czasów. Zaledwie upłynęło 50 lat od czasu ruchu Traktatowego w Oxford. Z grupy tych przewodców możemy wybrać dwóch tj. Newman'a i Manning'a dusze szlachetne i szczerze na ile możemy to sądzić, ludzie jakich w różnych czasach Kościół ze swego łona wydał. Będąc jednak pod wpływem a będąc oczarowani urokiem Rytuału — obrządków, ceremonji i pompy powoli tak oddziaływało to na ich umysł iż temuż ulegli. Zauważ w tym względzie ich zachowanie się i postępowanie, ich walkę duchową, słabo ukryty wstręt gdy ich otaczały Średniowieczne złudzenia. Prawie można odczuć ból z powodu procesu piętnowania sumienia jakby rozpalonem żelazem. Lecz w końcu ono dokonało swego dzieła, doszli do podeszłego wieku, a z nim osłabienie umysłu i przesąd. Upadli na twarz przed skalanym człowiekiem. Wszelką chwałę którą mogli by wymagać bogowie na ziemi złożyli ją bez rezerwy papieżowi. Przypisali mu nieomyślność w wyrokach, bezwadliwość w jego postępowaniu. Kardynał Manning mówiąc o różnych papieżach powiedział: „W osobie Piusa IX Jezus króluje na ziemi i musi panować dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod jego nogi”. Słowa te wywołują na usta pytanie: „Czy jesteś ty tym Antychrystem który miał przyjść czyli innego mamy się spodziewać?”

Kardynał Newman wypowiadając się za Kościół, który nazywa niewyczerpanem źródłem sprawiedliwości, pobłażliwości i współczucia, objaśnia to temi słowy: „Napotykamy we wszystkich częściach Europy wystawione rusztowania przygotowane do karania przestępców przeciw religji. Sceny które zasmucają dusze dają się wszędzie zauważyć. Rzym jest jedynym w tym względzie wyjątkiem. Papieże uzbrojeni w trybunały nietolerancji rzadko kiedy przelały krople krwi. Protestanci i filozofowie przelewali ją potokami” — to wyrażenie pokazuje, że ten sam kościół tak jest opojony krwią męczenników, że nawet zapomniał, że kiedyś tę krew pił!

„Tutaj jest meta do której dotarł goniec Rytuału zaledwie pół wieku temu. Można się spodziewać, że tysiące kleru i świeckich ludzi, którzy weszli na tę samą drogę, że dojdą do tego samego celu.

ZAMACHY RYTUAŁU.

„Sumując tę część naszego przedmiotu, wiemy, że Rytuał, t. j. obrządki, ceremonje, świetność ubiorów i wystawność przy tem jest nader zwodniczym, a którego Szatan używa przy swych napaściach na lud Boży on wielki nieprzyjaciel by mógł przywrócić Człowiekowi Grzechu dawną jego świetność i władzę a zrójnowaną przez Reformację. Ta rzecz jest nader ponętną i wielu dało się jej uwieść i prowadzić do Rzymu jako owce na rzeź. Takim można by znowu przytoczyć słowa Tregelless'a: „Powracanie do ponownej społeczności z rzymskimi obrządkami i podtrzymywanie rzymskiego bałwochwalstwa w jakikolwiek sposób przyprowadziłoby Protestantkie narody ponownie pod władzę demonów, którym bałwochwalczą cześć jest w rzeczywistości oddawaną bez względu pod jakim adresem ta cześć jest oddawana: czy ją oddają Jupiterowi, Szymonowi Pietrowi, lub Apostołowi Chrystusowemu”.

„Nie jest to miło mówić i krytykować te rzeczy dla człowieka, który raczej wołał by wyrazić miłość, która pokrywa wiele błędów, lecz przykry obowiązek tego wymaga. Jest jeszcze inny rodzaj błędu, który się wciska między tych, co wolni są od liturgicznych obrządków. W kościołach protestanckich, względnie w ich dolnych kościołach bywają sprawowane różnego rodzaju zabawy i przyjęcia a to w celu odciągnięcia członków zgromadzenia od zabaw światowych a zarazem dla przyciągnięcia i zainteresowania tych, co nie uczęszczają wcale do kościołów. Jestto rzecz godna pożałowania i należy się dać ostrzeżenie przed nieprzyjacielem, który podstępnie stara się wprowadzić korupcję do Kościoła Bożego.

„Chociaż sami musimy się mieć na baczności, abyśmy sami nie byli kuszeni, to jednak podnosimy w tej sprawie głos, przestrzegając o zasadkach nieprzyjaciela, który do tego używa sposobu, by zwieść, by można i wybranych. Biorąc do ręki katechizm można zauważyć wiele tam jest wykonanej pracy niewiasty siedzącej na szarłatno-czerwonej bestji jak np. gładzenie pierwotnego grzechu przez chrzest, przeistoczenie chleba i wina na „prawdziwe” (?) ciało i krew Chrystusa, modlitwy za umarłych, wstawianie się świętych, spuścizna apostołska, nieomylność papieża i t. p. Wiele znakomych protestanckich autorów zostało pociągniętych ta ułudą że przylaczyli się do nabięstwa oświadczając, że są trzyna główne galezie kościoła katolickiego a mianowicie kościoły: Rzymski, Grecki i Anglikański, kościoły tak zorganizowane tworzą prawdziwy Kościół Katolicki, a do tego przetrwał wieki, naucza wszystkie narody i zawiera w sobie wszystkie prawdy. Gdy widzimy, że duchowieństwo protestanc-

kie zostało omamione tem, co reformatorzy nazywali „błyskotkami Antychrysta” aby stopień po stopniu przyswajając sobie wzgardzoną i odrzuconą szatę Babilonu, tak dalece, że pewien pisarz pisząc o pewnym biskupie z Lincoln mówi, że był „ozdobiony koroną — mitrą — i szatą złotą, obficie udekorowane, perlami, ametystem, topazem i chryzolitem oprawionym w srebro, by olśnić patrzącego na niego;” patrząc na to wszystko czujemy się poruszeni i radzi powtórzyć ostrzeżenie za Bradfordem męczennikiem w Smithfield: „O Angljo strzeż się Antychrysta; patrzaj, aby on cię nie zwiódł”.

TEOZOFIA I SPIRYTYZM.

„Teozofia jestto religja ostatnich czasów tak zw. Transcedentów, (wyznający filozofię opartą jedynie na rozumowaniach, a nie poddającą się doświadczeniom.) Starają się oni osłabić, lub zmniejszyć niewiarę naszych czasów i wynaleźć ulgę z powodu zapierania. Jak opisać to, co przybiera sobie nazwę „Okultyzmu” jakie dać pojęcie o nauce która twierdzi, że jest skrytą przed wszystkimi, a objawiona jedynie wybrancom, tego nie wiemy. Dosyć powiedzieć, iż jestto nauka Budyzmu zaszczeplona w chrześcijańskich krajach, „światło azjatyckie” objawia się tym, co się odwrócili od „światła Chrystusowego.” Znajduje ona zwolenników po dużych miastach, gdzie filozofia okultyzmu jest badaną z zainteresowaniem; chociaż zwolenników Teozofji jest mniej stosunkowo niż zwolenników Spirytyzmu to jednak pierwsza jest religją przeważnie ludzi oświeconych, Spirytyzm zaś pospolitego ludu. Gdybyśmy zaczęli rozbierać ich doktryny i kwestjonować je, to możnaby się przekonać, że są one te same, co święte tajemnice „starożytności.” Zaszczepia ona filozofię o Ewolucji — rozwoju — uczy o istnieniu przed narodzeniem i o transmigracji duszy (mniemane przechodzenie duszy po śmierci osobnika w innego osobnika mieszkającego na ziemi, albo też w jakiej innej sferze) i poucza swych uczniów, że przez umartwienie swego ciała mogą w sobie wyrobić to, co się nazywa: „A”

„INTUITYWNĄ PAMIĘCIĄ”.

którą mogą sięgnąć w daleką przeszłość minionych wieków. Znalezione wiersz określa tę rzecz w ten sposób:

„Duchy zstąpiły na ziemię i z ludźmi rozmawiają,
Mówiąc im tajemnicę, której nie znają.”

Słowa te nasuwają na myśl skąd te nauki pochodzą. Wierzenie to, jest nauką demonów, od początku do końca. Nauki te nie uznają Szatana jako osobę, lecz zło nazwane djabelem jestto co się sprzeciwia Bogu; nie uznają one pojednania z wyjątkiem pojednania się ze sobą samym; nie uznaje odpuszczania grzechów; dusza musi nieść swój ciężar za swoją winę przez własną pokutę; cuda, tajemnice, a ostatecznie przejście do bóstwa są to okazy zwodniczego wierzenia. Cała zawartość i charakterystyka, o ile możemy je pojąć jestto od-

mienna faza złudzeń Szata. Teraz gdy porównamy te trzy systemy licząc w to papieżstwo, to zauważymy wielkie podobieństwo w przepowiedzianej apostazji — odstępstwie od prawdziwej wiary. Zabraniających małżeństwo można w tem widzieć celibat Romanizmu; przymusowa powściągliwość — czystość — Teozofji; i nauka przeciw małżeństwu w Spirytyzmie; „rozkazując wstrzymywać się od pokarmów”, objawia się w zabobonem zachowywaniu postów u katolików, surowe wstrzymywanie się od jedzenia mięsa przez wstępujących na wyższy stopień Budyzmu; nauki djabelskie objawiane w magicznych i bałwochwalczych czynnościach Rytualizmu, zastąpiły miejsce czystych, zdrowych i prostych nauk Chrystusowych, a które w wielu punktach i szczegółach mają wspólne pochodzenie z Teozofią i Spirytyzmem; do tego wszystkie z nich odznaczają się fantastycznym czynieniem cudów. Wszystkie te trzy nauki stanowczo zaprzeczają wtóremu przyjsciu Chrystusa na ziemię — na wspomnienie tego demoni drżą. Spirytyzm i Teozofia oświadczają, że zapowiedziana Epifania Chrystusa u nich jest wypełnioną podczas gdy kościół katolicki głosząc naukę o przestoczeniu dowodzi rzeczywistą obecność Chrystusa w ciele i z krwią wtedy, gdy Pan Jezus zapowiedział swoją nieobecność, ma się rozumieć cielesną nieobecność aż do czasu, gdy znowu przyjdzie.

OBJAW ZŁYCH DUCHÓW.

„Jakie może być prorocze znaczenie tego, cośmy wyżej przedstawili? Zdaje się, że według przepowiedni Pisma Świętego daje się zauważyć działalność złych duchów, która przejawia się z wyjątkową siłą w kierunku Rytualizmu, Przesady i Filozofji.

„Słyszysz się wiele o niedowiarstwie i komunizmie jakoby miał stanąć na czele Antychrysta, lecz Antychryst już dawno przyszedł, a także był koronowany w bazyli św. Piotra w Rzymie jako człowiek ubóstwiony — nieomylny i wyższy nad innych ludzi. Jak się rzecz ma w sprawie Chrystusa, tak podobnie w sprawie „Człowieka Grzechu”: najprzed została objawioną Głową zaś ciało formowało się przez wiele generacji, we wszystkim, który jest Głową. (Ef. 4: 15.) Podobnie ma się sprawa z Antychrystem, który jest naśladownictwem Chrystusa. Jeżeli ktoby powiedział, że nie może być systemem — instytucją — ale indywiduum tak, jak Chrystus był osobą. Na to można powiedzieć, że wyraz Chrystus nie zawsze ma znaczenie pojedynczej osoby. Paweł apostoł opisując zgromadzenie wierzących, którzy byli wybierani przez cały wiek ewangeliczny, będąc obdarzeni różnymi darami stanowią jedno ciało składające się z wielu członków: „W jednym Duchu my wszyscy, w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni” w Chrystusa (1 Kor. 12:). W podobny sposób uformował się system Antychrysta z jego różnymi urzędami, ochrzczonej w jedność przez ducha, który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa.” Chrystus Jezus jest głową

Ecclesia, ten drugi jest głową Apostasia; lecz tak w jednym jak i drugim razie głowa i ciało tak są do siebie podobne, że się jednakowo nazywają.

„Lecz ten zły system nazywa się „Człowiek Grzechu” więc znaczy indywiduum. Nie koniecznie. Wszyscy wierzący jacy byli powołani i wybrani tak z Żydów jak i z Pogan, Paweł apostoł oświadcza iż to się stało dla tego, że Pan postanowił, obie te strony w sobie samym stworzyć w jednego nowego człowieka.” Ef. 2: 15.

„Nie możemy przypuszczać, ażeby „Tajemnica Nieprawości” o której Paweł apostoł mówi, że się już zaczęła formować za jego czasów i formowała w dalszym ciągu przez blisko dwa tysiące lat aby miała jedynie wyionić ze siebie krótko żyjącego człowieka i tak bezskończenie podłego, że papieski Antychryst obłany krwią pięćdziesięciu milionów męczenników byłby stosunkowo nieznaczną figurą. Lecz ktoś mógłby temu zaprzeczyć. Lecz czy nie jest on niedowiarkiem, jeżeli zaprzecza Ojca i Syna? Biorąc konkordans do ręki i przeglądając jak i gdzie jest użyty wyraz „zaprzeczać, zapierać, można zauważyć iż ma on znaczenie apostazji — odstępstwa i fałszywego wierzenia. Lecz czy nie jest on:

WCIELENIEM SZATANA.

odkąd jest nazwany: „Synem zatracenia?” Tak: Judasz był nazwany „synem zatracenia”, gdy „Szatan weń wstąpił” (Jan 13: 26, 27) on nie zaparł się Chrystusa, ale Go publicznie wyznał mówiąc: „Bądź pozdrowiony, Rabi i pocałował Go.” A tym sposobem Go wydał — zdradził t. j. przez pocałunek. Czy nie jest on bluźniercą jeżeli było powiedziane, iż „dane jej były usta, mówiące wielkie rzeczy.” (Obj. 13: 5) Jest naśladownictwem Chrystusa także i w tem, że Chrystus był dwa razy fałszywie oskarżony o bluźnierstwo, dla tego, że się nazywał Synem Bożym, a tem samem czynił się równym Bogu i że odpuszczał grzechy. Papież jest właśnie w tych dwóch punktach oskarżany o bluźnierstwo, ponieważ mianuje siebie Bogiem i przypisuje sobie władzę odpuszczania grzechów. Papież Aleksander VI powiedział: „Cesar był człowiekiem; Aleksander jest Bogiem.” A czy Antychryst nie ma być pochodzenia żydowskiego, osiedlonym w Jerozolimie, ponieważ jest powiedziane, iż on „w Kościele Bożym usiądzie, udawając się za Boga?” Tak nie jest. To szczególne wyrażenie „Kościół Boży” nigdy w Nowym Testamencie nie odnosi się do Świątyni Jerozolimskiej ale zawsze do Kościoła, do Ciała Chrystusowego Głowy i członków na niebie, lub na ziemi. Lecz czyżby Duch Święty mógł nazwać „Kościołem Bożym,” który stał się odstępca? Tak samo możebne, jak było możebne dla Chrystusa nazwać odstępca Kościół Laodycejski, o którym powiedział iż „wyrzuci go precz z ust Swoich.” (Obj. 3: 16)

„Lecz czy ten pogląd nie sprzeciwia się liczeniu czasu w którym Antychryst miał mieć władzę przez

trzy i pół roku, zaś papieństwo przetrwało już wieki? Czas proroczy się wypełnił. Dla lepszego upewnienia się o systemie liczenia lat prorockich możemy wziąć za przykład 70 tygodni Daniela, a w rzeczywistości byłto okres 490 lat — dzień za rok — a to może nam posłużyć za wzór, do liczenia czasów Objawienia. Jeżeli Duch Święty w Objawieniu miał na względzie lata mówiąc o dniach, czemu nie powiedział wyraźnie, że to znaczyło lata? Gdy on miał na względzie, kościoły, kaznodzieji, królestwa, królów i epoki czasu, czy nie mówił o świecznikach, gwiazdach, bestjach, rogach i trąbach? Używając tych miniaturowych symbolów dla oznaczenia większych rzeczy, czy nie było właściwem ażeby użyć i miniaturowych lat. Użycie dat literalnych nie odpowiadałoby celowi byłoby to, coś w rodzaju gdyby ktoś chciał wstawić naturalnej wielkości oko, do fotografii.

„Gdy Szatan ofiarował Chrystusowi władzę nad wszystkimi królestwami świata pod warunkiem, żeby się jemu pokłonił, Chrystus odrzucił tę propozycję i wołał raczej być ukrzyżowanym i czekać aż przyjdzie czas właściwy naznaczony przez Ojca Niebieskiego na ustanowienie Królestwa Bożego w którym to czasie królestwa tego świata staną się królestwami naszego Pana. Papież gdy przyszedł pokusa uległ, i otrzymał władzę nazwał się 'królem królów,' że zapowiadane królestwo przyszło, i że w nim wypełniło się Pismo które mówi: 'Władza jego (będzie) — od morza, aż do morza i od rzeki, aż do kończyn ziemi.' Zachar. 9: 10.

„Oblubienica Chrystusowa — Kościół — została pozostawioną na świecie, aby dzieliła ze swoim Panem pogardę, cierpienia i krzyż wyczekując na powrót Swojego Oblubieńca. Lecz oblubienica Antychrysta jest nazwana wszetecznicą, usiadła ona na ziemskim tronie, otrzymuje hołdy i chlubi się mówiąc: 'Siedzę jako królowa, a nie jestem wdową i smutku nie ujrę.' (Obj. 18: 7) Czy kto nie może się dopatrzeć przywłaszczenia sobie zwier-

chnictwa nad Kościołem przez Człowieka Grzechu; to przedczesne ujęcie królestw w moc swoją i fałszywe tysiąclecie przez pseudo — Chrystusa zniszczyło nadzieję tysiącletniego królowania Kościoła i oddziaływało na jedno pokolenie po drugim przez

OSZUKAŃCZĄ OBECNĄ WŁADZĘ

i obecne królestwo, podczas gdy Chrystus nie połączył się jeszcze ze Swoim Kościołem. Lecz ten nieprzyjaciel Boży i Jego świętych niezadługo musi upaść. W proroctwie Daniela i w liście do Tesalonicensów jest pokazany i przepowiedziany ten koniec w dwóch stopniach: najprzód powolny, a następnie nagły i zupełny. 'Władzę jego odejmą, aby był zniszczony i wytracony, aż do końca.' (Dan. 7: 26) 'Którego Pan zniszczy duchem ust Swoich i zglądzi świetnością przyścia Swego.' (2 Tess. 2: 8) Proces niszczenia odbywa się stale podczas ostatniej generacji duchem ust Pańskich przez natchnione Słowo Boże. 'Zstał djabł mając wielki gniew, wiedząc, że krótki czas ma.' (Obj. 12: 12.) Walczy rozpaczliwie. Wysła swoje legiony w różnych kierunkach, które widocznie, lub niewidocznie centralizują się pod jedną głową. Systemem kapłaństwa stara się spacyfikować dzieło Reformacji przez wprowadzenie cześci dla papieża do kościołów protestanckich; względem przesądów stara się wpłynąć na żyjące bez Boga masy przez nieczystych duchów; zaś ludziom oświeconym stara się zalecać filozofie pogańską, jako szczególnie piękną religję. Te rzeczy jednak pomimo, iż są smutne, to jednak pocieszające, bo wskazują na świetny poranek. Zbawienie Kościoła, a to znaczy zniszczenie i upadek Antychrysta: to samo Pismo mówi: 'Oto Ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie ociągnie się.' (Żyd. 10: 37.) 'A Bóg pokoju zetrze Szatana pod nogi wasze rychło. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami Amen.' Rzym. 16: 20.

W. T. 1896 — June 15.

KOCHAM CIĘ BOŻE.

Kocham Cię Boże, ale nie w ornatach,
Nie w stosach złota beczynny ołtarzy,
Nie w drogocennych wyszywanych szatach,
Z których się każda blaskiem kruszcu żarzy.

Kocham Cię Boże, ale nie w przepychu,
Nie w próżnym blichtrze, co ziemskość cznacza,
Nie w szczerozłotym, błyszczącym kielichu,
Nawet nie w słowie, co Twą myśl wypacza.

Kocham Cię Boże, ale nie w tej chwale
Którą Cię darzy kleru czarna rzesza,
Nie w krucjacie stosów, prześladować szale
Nie w Rzymie, który na krzyżu Cię wieszca.

Kocham Cię Boże w Twych czynów bezmiarze,
W całej natury nieskończonym cudzie,
Kocham Cię w cierpień Twych wypitej czarze,
W Twej wiecznej pracy, w Twym stworzenia trudzie.

Kocham Cię Boże w uśmiechu nędzarza
We łzach pokory spadłych z ocz grzesznika,
W cichym spokoju smutnego cmentarza
I w życia krzyku, co w duszę przenika.

Kocham Cię Boże, w ubóstwie pokorze,
W Twej nieskalanej przeczystej świętości,
Lecz nadewszystko kocham Cię o Boże,
W bliźnich bezkresnej i wiecznej miłości!

WAŻNE FIGURY PRZYSZLEJ CHWAŁY.

W IZRAELU BYŁY FIGUROWANE BŁOGOSŁAWIENSTWA DLA KOŚCIOŁA I ŚWIATA.

„Cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pisma nadzieję mieli.” Do Rzymian 15: 4.

Pisma Starego Testamentu obfitują w figury, mające znaczenie. Pan Bóg wybrał naród Izraela, który miał służyć za obraz do pokazania: Co Pan Bóg czyni teraz, i co ma zamiar jeszcze uczynić dla świata przez Chrystusa i przez Kościół.

Z jednego punktu zapatrywania dwanaście pokoleń Izraela według ciała reprezentowały dwanaście pokoleń duchownego Izraela (2 ks. Moj. 19, 5, 6; 1 list Piotra 2, 9; Objawienie 7, 1 — 8.).

W innym obrazie w Dniu Pojednania Izrael wyobrażał nie naswrócony świat, zaś kapłani wyobrażali Kościół wieku Ewangelji. W dniach po Dniu Pojednania, Izrael reprezentuje świat podczas tysiącletniego panowania Chrystusa pod kierownictwem uwielbionego Kapłaństwa.

Dalej, Pierworodni Izraela, którzy ostatniej nocy przed wyjściem z Egiptu byli zachowani, (bo wiem anioł, który mordował wszystkie pierworodne Egiptu, ich pominął), reprezentują Kościół Pierworodnych, którzy teraz bawą zachowani dla krwi Chrystusa pokropionej na ich sercach podczas tej nocy grzechu. Pierworodni Izraela byli następnie wyobrazeni w pokoleniu Lewiego odłączonego dla pewnego celu. To pokolenie reprezentuje: Dorników Wiary w wieku Ewangelji, z których królewskie Kapłaństwo jest wybierane. Klasa Chrystusa. Królewskie Kapłaństwo było figurowane przez Melchizedeka, kapłana i króla z Salem, który żył za czasów Abrahama (Ks. Rodzaju 14: 17 — 20) Psalm 110: 4; 1 list do Żydów 7: 1 — 17, 21.) Melchizedek jak kapłan wyobraża Chrystusa (Głowę i Ciało) w chwale, ponieważ w nich łączą się te dwa urzędy, to jest, urząd kapłański z królewskim, Jezus zaś jest Głównym Królem i Arcykapłanem.

Ważnem jednak jest, aby te różne figury i obrazy trzymać oddzielnie jedne od drugich, inaczej wynikł by z tego chaos i zamieszanie. Pisma Nowego Testamentu rzucają wiele światła na ten przedmiot. Apostoł Paweł mówi nam, że Zakon Żydowski był cieniem przeszłych rzeczy i że kapłani Izraela wyobrażali rzeczy duchowne. — 1 list do Żydów 8: 1 — 6; 10: 1.

DWA NARODY IZRAELSKIE.

Pismo święte wspomina o dwóch narodach Izraela to jest o Izraelu, według ciała i o Izraelu, według ducha. (1 list do Rzym. 9: 8; do Galat. 6: 16.) W figurze, gdzie Izrael reprezentuje świat w ciągu tysiąclecia — rodzaj ludzki znajdować się będzie w Przymierzu z Bogiem i otrzyma błogosławieństwo jak otrzymywał swego czasu Izrael. To

będzie działo się stopniowo. Na początku tysiąclecia, krew „lepszych ofiar” będzie użyta i zastosowaną na korzyść całego świata. Nowe Przymierze, obiecane Izraelowi, zostanie wprowadzone, cały rodzaj ludzki stopniowo będzie się przyłączał do Izraela jako część ziemskiego nasienia Abrahama. (Jerem. 31: 31 — 34; Izajasz 2: 2 — 4; Micheasz 4: 1 — 4; 1 ks. Moj. 12: 3; 22: 16 — 18). Zaś duchowny Izrael będzie wtedy niewidzialnym rządzą, jako uwielbione duchowe istoty, panujący w królestwie Chrystusowem, którego królestwo stanie się „pożądaniem wszystkich narodów”, któremu też „wszelkie się kolano skłoni i wszelki język będzie wyznawał”. Aggiejusz 2: 8; Izajasz 45: 23.

Jak Mojżesz był pośrednikiem starego Prawa Zakonu Izraela, tak Chrystus będzie Pośrednikiem Nowego Przymierza. Wielki Prorokiem, o którym Mojżesz prorokował mówi: „Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, z braci waszych, jako mnie; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie, i stanie się, że kochała dusza, która by nie słuchała tego Proroka, będzie wygladzona z ludu”. (5 ks. Moj. 18: 15-19; Dnaje Apost. 3: 22, 23.) Ten wielki Pośrednik będzie zdolnym uczynić dla świata, to czego Mojżesz nie był zdolnym uczynić dla Izraela. Mojżesz nie był zdolnym darować grzechów Izraelowi, ani podnieść go z upadku, i przyprowadzić go do doskonałości i restytucji. Lecz rzeczywisty Pośrednik to uczyni dla całego świata, cokolwiek tylko tego zechce.

Głowa tego wielkiego Proroka i Pośrednika powstała z pomiędzy Izrael, więcej niż osiemnaście stuleci temu. Od tamtej pory Pan wybierał ciało tego Pośrednika. Jedynie poświęceni wierzący w Chrystusa stają się członkami tego ciała, w teraźniejszym czasie, którzy przychodzą do znajomości Prawdy, stają się jako nogi ciała Chrystusowego, ponieważ znajdujemy się przy końcu wieku Ewangelji, w którym wielki Mesjasz zostanie ukompletowany. Jezus jest Głową tego Mesjasza, który kupił świat cały drogocenną Swoją Kwią, której zasługi przypisał Swemu Kościołowi, aby mógł go połączyć jako część wielkiej ofiary za grzech — za świat; i jak tylko dzieło sprawowania ofiary zostanie dokończonem, zaraz rozpocznie Swe dzieło przyprowadzania rodzaju ludzkiego do doskonałości.

KREW KOZŁÓW I CIELCÓW.

Dzieło jakie ma być przeprowadzone w Nowym Okresie, będzie ponowne wyrzucie Prawa Bożego na sercach ludzki i przyprowadzenie ludzkości z powrotem do fizycznej, umysłowej i moralnej doskonałości, jaką pierwotnie posiadali pierwsi nasi rodzice przed grzechem. Wtedy rodzaj ludzki nie tylko będzie zdolnym zachować doskonałe Prawo

Boże, ale będzie się w niem rozkoszował. Tym, który jedynie może przyprowadzić rodzaj ludzki do doskonałości, jest Pan nasz Jezus Chrystus, który jest tym narzędziem wybranym od Boga, do przeprowadzenia tak wielkiego dzieła. On jest tym doskonałym, bez grzechu, który z rozporządzenia Bożego położył życie Swoje za Adama i cały rodzaj ludzki.

Gdy Mojżesz miał ogłosić ludowi Prawo Zakonu, wziął krew cielców i kozłów, i pokropił najpierw Tablicę Prawa a następnie lud Izraelski. (2 ks. Moj. 24: 3 — 8.) Tym sposobem Prawo Zakonu zostało ustanowione, czyli lud Izraelski zawarł Przymierze z Bogiem. To ustanowienie Prawa figurowało, ustanowienie Nowego Przymierza przez Chrystusa, który zadość uczynił Boskiej Sprawiedliwości, którą reprezentowały księgi zakonu, a wtedy w ciągu całego tysiąca lat swego panowania jako Pośrednik, kropić będzie „wszystek lud” i świat — krwią „lepszych ofiar”. Chrystus, Głowa i Ciało, tym sposobem będzie zaprowadzone przymierze między Bogiem a światem. Do Żyd. 9: 15, 23.

KREW PRZEDSTAWIONA PRZEZ ARCYKAPŁANA.

W figurze zauważyliśmy, że pokolenie Lewiego zostało odłączone, które miało reprezentować pierwotnych Izraela. (4 ks. Moj. 8: 14 — 19.) Z tego pokolenia byli wybierani kapłani — rodzina Aarona, Arcykapłana i kapłanów wieku Ewangelji „Maluczkie Stadko”. Pozostali z pokolenia Lewi przedstawiają tych wierzących chrześcijan, którzy nie uczynili swego powołania i wyboru pewnym, by należeć do Królewskiego Kapłaństwa, a którzy w Piśmie świętem są naznaczeni „wielkiem mnóstwem”. Wielkie Grono — Objawienie 7: 9 — 17; Psalm 45: 10, 15, 16.

Podczas Dnia Pojednania ofiary sprawował Arcykapłan, który krew zanosił do Świątyni Najświętszej i tam przedstawiał Bogu pokrapiając Ubiagalnię krwią. Arcykapłan ofiarował, czyli przynosił Bogu krew tak cielca, który wyobrażał Jezusa, jak i kozła Pańskiego, który wyobrażał członków Ciała Chrystusowego. (3 ks. Moj. 16: 14, 15; list do Żydów 13: 11 — 13.) Po wniebowstąpieniu, Chrystus Pan okazał się w rzeczywistej Świątyni Najświętszej — w samym Niebie — ze krwią własną, którą przedstawiał za członków Swego Ciała. (List do Żydów 9: 24.) Przy końcu Wieku Ewangelji, gdy członkowie Jego Ciała zostaną już ofiarowani, On znowu okaże się przed rzeczywistą Ubiagalnią, aby przedstawić krew Kozła Pańskiego, która ma być za „wszystek lud” to jest cały rodzaj ludzki. Zasługi tej ofiary w rzeczywistości są zasługami Jezusa, tylko że są innem przedstawieniem własnej zasługi, przez Jego Ciało. Wszystko to jest dziełem Wieku Ewangelji.

DZIEŁO PANOWANIA POŚREDNIKA.

Między innymi obowiązkami które pełnili Ka-

plani, spoczywał obowiązek nauczania ludu. Nauczali szczególnie poznania woli Bożej, i jak zbliżyć się do Boga, jak składać ofiary i w ogóle, co Izraelici obowiązani byli wiedzieć. Nadto oni ofiarowali dary i ofiary za lud, który przynosił swoje ofiary i dary Kapłanom.

To wyobrażało porządek rzeczy w przyszłym wieku. Ludzie będą przystępować do Chrystusa Głowy i Ciała. Bóg nie będzie bezpośrednio odnosił się do świata podczas panowania Chrystusa. Bóg powierzył wszystkim sąd Synowi, który będzie sądził cały rodzaj ludzki podczas dnia Sądniego, przez tysiąc lat. (Jan 5: 22 — 27; Dzieje Apc. 17: 31; 2 list Piotra 3: 7, 8.) Wielki Pośrednik stać będzie między Bogiem a światem.

Gdy się dzieło Pośrednika skończy, cały rodzaj ludzki będzie przyprowadzony do doskonałości; wtedy Królestwo Chrystus odda Cjcu. Chrystus przestanie być Pośrednikiem między Bogiem a światem, zaś cały rodzaj ludzki, znajdzie się wprost w rękach Jehowy. Wszyscy, którzy wtedy wytrzymają próbę, otrzymają żywot wieczny. Zaś ci, co nie wytrzymają próby, umrą Śmiercią Wtórą, z której nie będzie wybawienia. — 1 list do Korynt. 15: 24, 28; Obj. 20: 7 — 9.

KRÓLEWSKIE KAPLAŃSTWO.

Dzieło ofiarowania jeszcze nie zupełnie się skończyło. Ostatni członkowie Ciała Chrystusowego teraz składają swe życie w ofierze poddając swą wolę pod wolę Bożą. Ci codziennie się dopytują: Jaką jest wola Boża względem mnie? Oni wiedzą, że cokolwiek czynią, wszystko musi być ku chwale Bożej.

We wszystkich sprawach codziennego życia starają się pełnić wolę Bożą. Unikają wszystkiego, co mogłoby przeszkadzać im w wykonywaniu sprawy Bożej. Nie jest to dla nich niewolnictwem, przeciwnie, jest to najbardziej błogosławioną wolnością.

Ci karmią się codziennie pokarmem, którego figurowały chleby pokładne w Świątyni. Bywają oświeceni światłem, którego przedstawiał Złoty Świecznik. Codziennie ofiarują oni kadzidło które — w figurze paliło się na Złotym Ołtarzu. Są oni dziećmi światłości, a nie synami nocy, lub ciemności. Dla wszelkich niedoskonałości popełnianych mają Orędownika u Ojca. (1 Jan 2: 1.) Sądzą oni samych siebie, i pozbywają się swoich słabości, aby nie byli sądzeni od Pana za swoją niewierność. Jeżeli zauważą, że uczynili coś złego, natychmiast spieszą się naprawić zło, i udają się do Tronu Łaski o przebaczenie i oczyszczenie. Wtedy starają się korzystać z tego, czego się nauczyli w szkole Chrystusowej, by bardziej rozwinąć w sobie charakter i pośrednictwo Chrystusowe.

DOŚWIADCZENIE WIARY — DLACZEGO BYŁO DOZWOLONE.

Wielu się zastanawia, dlaczego Pan Bóg dopuszcza ażeby fałszywe nauki wprowadzały lud Boży w błąd? i przez to sprawiały niepokój. Ktokolwiek poznał Prawdę raduje się i pociesza myślą, że nareszcie raz skończyły się sprzeczki, powątpiewania i może odpocząć od poprzedniej udreki. Lecz to się takim tylko zdaje, bo w rzeczywistości tak nie jest. Nieprzyjaciel nasz Szatan, wcale nie myśli ażeby dzieci światłości mogły postępować bez przeszkód po wąskiej drodze i w spokoju wejść do królestwa. Przeciw temu królestwu i ustanowieniu tegoż, jak również przeciw wszystkim jego dziedzicom przebywającym obecnie na próbie Szatan jest nieprzejednanym nieprzyjacielem, a władza jego dotąd nie została jeszcze ukróconą. Z tego powodu dzieci światłości jako dziedzice królestwa są jego szczególną tarczą do których puszcza on swoje ogniste strzały. Jak tylko wydostaną się z królestwa ciemności i zaczną chodzić w światłości, to zaraz spotykają na tej drodze zastawione sidła, aby w nie wpadłszy potknęli się i upadli. Szatan sprawuje dzieło swoje z wielką oględnością, ażeby ptaszka, który się wyrwał z jego mocy by go dostać tak, aby się nie spodział by go dostać podstępem; a jak się okazuje, wielu, bo nawet tysiące są w ten sposób pojmani a zaledwie mała liczba unika „złudzeń,” „złego dnia” gniewu i mocy Szatana.

Pytanie, dlaczego Pan Bóg dopuszcza na mocne złudzenia, próby i doświadczenia wiary w tym złym dniu gdy one obalają wiarę i sprowadzają silne doświadczenia na wszystkich, jest słuszne i rozsądne. Na to pytanie Paweł apostoł odpowiada w 2-gim liście do Tesaloniczan (2: 10 — 12) mówiąc: „Dla tego pośle im Bóg (Komu? Tym co „miłości prawdy nie przyjęli, aby mogli być zbawieni”) mocne złudzenie aby wierzyli kłamstwu, i aby potępieni byli wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość.”

To nam wyraźnie wskazuje, że Pan Bóg nie tylko dozwala, ale postanowił żeby wiara Jego ludu była silnie doświadczoną. Jeżeli spostrzegamy, że tysiące pada (w niewiarę) od tych ognistych strzał Szatana to dowodzi, że ci wszyscy okazali się nie godnymi prawdy, bo jej nie umiłowali jak się należało ją umiłować. Wielu przyjęło prawdę w sposób, jak dziecko przyjmuje nową zabawkę. Z ciekawości, bo okazała się być czemś nowem, by się pobawić nią chwilę, a potem odłożyć na stronę, by zastąpić ją czem innem, co się znów świeżo zajmie umysł. Niektórzy zaś przyjmują prawdę jako bicz na swoich oponentów w dysputach religijnych, by otrzymać nad nimi przewagę. Innym zaś sprawia ulgę, że uwolnili się od obawy wiecznym mąk, i dla tej jedynej przyczyny prawdę oce-

niają. Tacy nigdy nie posiadali spokoju, bo zdawało się im że nie byli dość dobrymi by pójść do nieba, a tym sposobem uniknąć wiecznych mąk.

Wszyscy, co nie oceniają prawdy dla jej wartości ale jedynie powodują się samolubstwem by prawda służyła im dla ich celów osobistych, tacy nie są godni posiadania prawdy i Pan Bóg zamierzył, ażeby tacy ją utracili. Stąd przychodzi doświadczenie wiary — mocne złudzenie, któreby zwiódło jeżeli możebne nawet i wybranych, to jest tych, którzy ją umiłowali dla jej wartości, a nie z innych pobudek. Pan Bóg nie zamierzył, aby prawdę mogli utrzymać ludzie niedbali, lub źli. Pierwsi są jej niegodni, a drugim jest lepiej bez prawdy, aby nie mogąc używać wolności, którą ona daje, żeby też nie nadużywali. „Światłości nasiano sprawiedliwemu, a radości (radość z posiadania prawdy) tym, którzy są uprzejmego serca.” Ps. 97: 11. Przeto Bóg postanowił, ażeby tacy, szczególnie bezbożni pozostali w swoich błędach, które mają ich w swej mocy aż do czasu, gdy Chrystus ujmie Swą władzę nad światem. Z tego powodu Bóg dozwalał w przeszłości na różne przesady, któreby trzymały umysły ludzi skrępowanemi, a dopiero w ostatnich czasach, gdy królestwo się zbliża Bóg dozwala, aby niektóre okowy błędu zostały rozluźnione; a w czasie wielkiego ucisku da się to zauważyć gdy ludzkie namiętności zostaną rozwiązane jak dziki tygrys spuszczone ze swego łańcucha a które dojdą do ostateczności i okażą się dla wielu zgubnemi, lecz prawo żelaznej laski wyda rozkaz rozchukanym falom i rzecze: „Umilknij a uśmierz się!” (Mar. 4: 39). Tacy, którzy nie są zupełnie złymi, lecz przyjmują prawdę z samolubnych przyczyn, by zadowolnić pychę, dla korzyści materialnych, lub okażą się niedbałymi i brakiem ocenienia wartości prawdy, przeto Pan Bóg nie pozwoli ażeby mogli utrzymać prawdę więc ją utracą goniąc za ziemskimi rzeczami. Lecz prawdziwe dzieci Boże przyjęli prawdę ponieważ ją miłują. Miłują także sprawiedliwość, miłują swych bliźnich i pragną czynić im dobrze. Posiadają dobroć i bratnią miłość. Są także pokornego i uniżonego ducha; nie wynoszą się, ani starają się mieć przewagę nad innymi w argumentach i t. p. ani gonią za nowościami. Gdy znaleźli prawdę ocenili jej wartość, a nietylko ją cenią ale i rozpamiętywają o niej; uważają prawdę jako wielkie i wspaniałe wcielenie najwyższego ideału sprawiedliwości, miłości i dobroci. Radują się nietylko z powodu nagrody jaka czeka wybranych, współdziedziców z Chrystusem, lecz także co Bóg przygotował dla całego rodzaju ludzkiego i Jego miłości pełne obejmie się z niepoprawnymi grzesznikami których ostatecznie zniszczy, lecz nie będzie wiecznie męczyl. Oni mówią: ona jest jak Bóg,

jest przedstawieniem Jego chwalebnej dobroci, odzwierciedla Jego dobroczynny, mądry i sprawiedliwy charakter. Przeto miłują prawdę i Boga, który ją dał; składają prawdę do skarbu serca i podziwiają jej piękność i symetrię starając się, by coraz więcej zastosować do niej swoje życie i odpowiednio urabiać swój charakter według jej piękności starając się przedstawiać ją innym nie tylko słowem, ale i czynem, aby i inni mogli z niej otrzymać b.ogostawieństwo.

To właśnie co znaczy przyjąć prawdę do dobrego i szczerego serca. Takim Pan Bóg zamierzył powierzyć Swoją prawdę, tacy nie mogą być zwiedzeni błędem. Oni wiedzą iż mają dobrą rzecz przeto ją cenią i mocno trzymają. Przylegają do niej jak opiłki żelaza do magnesu, bo ją miłują. Włożyć magnes do trocin gdzie znajdują się opiłki z żelaza to po wyjęciu go będzie obłożony opiłkami żelaza. Przyczepi się także i trochę trocin, podobnie jak wielu przyznaje się do prawdy i do tych, co ją bardzo cenią; lecz trociny od magnesu z łatwością odpadają, opiłki zaś silnie przystają. W ten sposób mnóstwo osób ma społeczność z ludem Bożym lecz z łatwością dają się unieść wiatrem owej fałszywej nauki, a chociaż nie zaraz ich unosi pierwszy powiew, to jednak po kilku powiewach dają się unieść zupełnie. Lecz którzy prawdziwie miłują Boga i Jego prawdę Pan Bóg nie dozwoli żeby mieli być doświadczani nad siły; aniołom Swoim

przykazał aby ich strzegli i na rękach nosili, by nie obrazili swej nogi o kamień.

Tym aniołem posłanym od Boga, może być jaki brat, który będąc dobrze wyćwiczonym w Słowie Prawdy może się okazać dobrym robotnikiem dobrze rozbiegającym Słowo Prawdy, i gotów karmić trzodę Bożą, a także może być jaka wierna siostra, zawsze czuwająca z macierzyńską miłością nad barankami trzody. Pan zawsze pošle kogoś dla pociechy swoich wybranych, aby się nie potknęli, ani upadli.

Jedna rzecz na którą wszyscy powołani powinni najpierw zważać czy posiadają prawdę, czy ją trzymają dobrze i czy ją miłują. Przystawiając sobie jej ducha i żyć w jej błogiej atmosferze. „Bo kto niema ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego.” „Iż was Bóg wybrał od początku ku zbawieniu w poświęceniu Ducha i wierze prawdy,” ku wielkiemu zbawieniu, które wkrótce się okaże. (2 Tes. 2: 13) Lecz wierzenie w prawdę na nic się nie zda jeżeli ona nie będzie zdolną wyrobić właściwych owoców Ducha w dobrem i szczerem sercu, to znaczy poświęcenie Ducha zupełne odłączenie się by jedynie sprawować wolę Bożą i służyć Mu. Przyjmijmy tę sprawę do serca i tak bieżmy, aby otrzymać nagrodę wysokiego powołania. „Kupuj prawdę” za wszelką cenę samo-ofiary, a „nie sprzedawaj jej” za żadne doczesne korzyści.

W. T. March 15, 1894.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Pytanie. W jaki sposób Jezus karał duchów, którzy są w więzieniu? 1 Piot. 3: 19.

Odpowiedź. Gdy weźmiemy na uwagę, że „Bóg częstokroć i wieloma sposobami mawiał ojcóm przez proroków:” (Zyd. 1: 1, 2) a ponieważ sposób mówienia nie był tylko słowami, ale różnymi przykładami, tak podobnie nasz Pan przemawiał do duchów uczynkami. Innemi słowy mówiąc, postępowanie naszego Pana miało służyć dla tych duchów za kazanie t. j. naukę. Paweł apostoł w liście do Filipensów porównywa Szatana z Jezusem. Jezus chociaż był „w kształcie Bożym” wyższym po nad wszystkie istoty duchowne, — wyższym nad Szatana a jednak nie pomyślał, żeby robić się wyższym i przywłaszczać sobie władzę przynależną Bogu jak to uczynił Szatan, który przywłaszczał sobie władzę nie należącą do niego, ani dozwoloną. Jezus zaś przeciwnie, zamiast się wywyższać upokorzył się tak dalece że się stał człowiekiem, „mniejszym od aniołów” przyjąwszy kształt niewolnika, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej.” To jest wielka nauka dla wszystkich istot duchownych a szczególnie dla upadłych duchów „którzy niekiedy (przed potopem) nieposłuszni byli.” Następnie kazaniem, czyli nauką dla nich było, że On stawszy się człowiekiem

stał na niższym (co do natury) od nich stopniu, bo oni nie przestali być aniołami, On zaś jako człowiek mógłby prawnie zmieszać się z niedoskonałym rodzajem a jednak tego nie uczynił, bo Jego człowieczeństwo przeznaczone było na ofiarę Bogu na okup za grzech człowieka; aniołom zaś jako odrębnemu rodzajowi istot bezwarunkowo nie było wolno mieszać się z ludźmi, a ponieważ to uczynili więc pokazali, że nie dbali być aniołami, i prowadzić życie anielskie, lecz raczej woleli zmieszać się z ludźmi i korzystać z praw należących do człowieka. Ten ich postępek równał się samobójstwu. Innem jeszcze dla tych duchów kazaniem jest skutek z wierności i posłuszeństwa Bogu. Paweł apostoł w dalszym ciągu swego porównania w liście do Filipensów mówi: Dla tego posłuszeństwa „Bóg nader Go wywyższył, i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imieniu Jezusa zginało się wszelkie kolano”. (Filip. 2: 6 —) Złe duchy, t. j. upadli aniołowie obserwując te rzeczy porównują swój stan przeszły, z obecnym stanem upadłym drżą na wspomnienie kiedy przyjdzie ich sąd. Życie Jezusa na ziemi jako człowieka i życie członków Kościoła będą stanowić dla nich dostateczny powód do ich osądzenia przez porównanie. Jaki będzie wynik tego sądu nie mamy powiedziane, ale może-

my być pewni, że będzie to sąd sprawiedliwy, bo uczynki — fakta — będą same za się przemawiać.

Pytanie. Jakie znaczenie miały słowa Jezusa wypowiedziane do Jana by nie zabraniali ludziom w imieniu Jezusa wyganiać djabłów? Łuk. 9:49-50.

Odpowiedź. Ze słów Jezusa zapisanych w Ewangelji św. Mateusza (12: 22 — 32) można wnosić, że Żydzi mieli władzę wypędzania złych duchów z ludzi — opętanych przez nich. Kogo, lub czyjego imienia przy tej okoliczności wzywali nie mamy powiedziane lecz prawdopodobnie, iż używali zaklinań, (Dz. Apos. 19: 13) które może nie zawsze skutkowały, lecz gdy zauważyli, że wzywanie Jezusa imienia skutkowało na złych duchów więc tego imienia wzywali, czyli w imieniu Jezusa rozkazywali złym duchom opuszczać ludzi, co się też im udawało. Apostołowie widząc to uważali za nadużywanie tego imienia, że tylko apostołowie mieli ten przywilej wzywania imienia Jezus w takich razach i dła tego Jan jakoby skarżył się Jezusowi, że niektórzy Żydzi ośmielają się wzywać Twojego imienia przy wyganianiu djabłów, ale myśmy mu zabronili to czynić. Rozumie się, że złe duchy były rade z tego, bo mogły w dalszym ciągu przebywać w człowieku bez przeszkody, ale gdy się kto znalazł co użył imienia Jezusa natenczas na to imię złe duchy drżeli i ustępowali ze swojej siedziby. Z tego powodu Pan Jezus nie kazał zabraniać używania Jego imienia jeżeli tem mogli przynieść ulgę człowiekowi choremu; a chociaż ten człowiek co używał imienia Jezusa przy egzorcyzie nie był naśladowcą Jezusa, to jednak nie był przeciwnikiem i stąd te słowa: „Kto nie jest przeciwko nam za nami jest”.

Nie tak łatwo jednak powiodło się tym siedmiu synom Scewy, najwyższego kapłana, którzy trudnili się zaklinaniem złych duchów, bo duch zły rzekł do nich: „Jezusa znam i kto Paweł wiem, ale wy co za jedni? i rzuciwszy się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, i przemógłszy ich, wywarł na nich swą siłę, tak że nadzy i poranieni wybiegli z domu swego”. Dz. Ap. 19: 13 — 16.

Pytanie. Brat Russel w VI tomie pisze, że Paweł apostoł cierpiał na oczy przez podstęp Szatana, a przecież on oślepił z tego powodu że widział Jezusa i od tej jasności cierpiał na oczy. Jak mamy to rozumieć?

Odpowiedź. Że Paweł apostoł miał słaby wzrok to nie ulega wątpliwości, i że to było dla niego rzeczą nader przykrą możemy wnosić z tego, że taki jak on człowiek potrzebował dobry wzrok do czytania i pisania, a z powodu słabego wzroku nie mógł tego czynić i musiał polegać na innych, ażeby mu czytali pisma i pisywali za niego listy, które on jednak dyktował.

Z drugiej strony, ze słów, które Paweł apostoł pisze do Koryntów w 2 liście (12: 7 — 9) możemy wywnioskować i co innego On pisze:

„Ażebym się z nadzwyczajności objawień nader nie wynosił, dany jest bodziec memu ciału, posłannik szatana, aby mię policzkował, bym się

nad miarę nie wynosił”. Tu możemy zapytać: 1) Co był ten bodziec? 2) Kto był posłannikiem Szatana? 3) Co ma znaczyć policzkowanie?

Bodźcem ciała można nazwać gdy prochy dostanie się do oka, lub zadra dostanie się do ciała, n. p. drzazga mogą być także dręczące myśli. Posłannikiem Szatana mogłyby być myśli wzbudzające niepokój, rozdrażnienie nerwów, różne niepokojące wyobrażenia podobne do tych przez które przechodził nasz Pan w Ogrójcu. Policzkowaniem mogły być różne posądzania, szykany, lekceważenia go o czem on wspomina w poprzednich w (10 i 11) rozdziałach. Musiały to jednak być rzeczy tej natury, że uważał za właściwe, ażeby aż po trzykroć prosić Pana, ażeby ów posłannik Szatana od niego odstąpił. Zapewne że to musiało mu sprawiać udrękę ducha, przez co czuł się bardzo osłabionym na duchu, by mógł wykonywać obowiązki apostoła. Lecz otrzymał on od Pana odpowiedź: „Dostyc ci na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości” z tej przyczyny Paweł apostoł mówi: „Dla tego też raczej będę się chlubił z niemocy swoich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa. Dla tego znajduję upodobanie w niemocach, w potwarzach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa”. Zatem te rzeczy zdaje się iż były tym bodźcem ciała, a ci, co to czynili, byli posłannikami Szatana.

Pytanie. Gdy ludzkość w przyszłym wieku dojdzie do doskonałości, czy będą ludzie mogli wykonywać każdą robotę bez nauki?

Odpowiedź. Że człowiek posiada zdolności zaspakajania swych potrzeb nawet w obecnym upadłym stanie nie ucząc się wpadając na różne pomysły, o ile więcej, gdy człowiek dojdzie do stanu doskonałego będzie miał lepsze pomysły i możliwość wykonania tych pomysłów. W księdze Rodzaju (2: 17 — 22) mamy pokazane, że w piątej generacji od Kaina ludzie umieli wyrabiać instrumenty muzyczne jak również miedź i żelazo. Był to ich własny pomysł, bo przed nimi nikt tego nie wyrabiał, o ile więc łatwiej w przyszłości i to ludziom doskonałym będzie łatwiej przeprowadzić ich pomysły bez względu w jakim zakresie, czy w rzemiośle, roli, sztuce, muzyce, astronomji i t. p. mając już tak wiele rzeczy wykonanych przed sobą. Nie zdaje się, ażeby każdy człowiek miał do wszystkiego uniwersalne zdolności ale można przypuścić że będzie zależało od zainteresowania danej jednostki w tym, lub innym dziale, lub nauce.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę, że w przyszłości będzie wielka różnica od obecnie istniejących warunków. Dotąd człowiek jest obowiązkowany do pracy w „pocie czoła” na swoje utrzymanie życia, w przyszłości zaś gdy to przekleństwo zostanie zniesione, człowiek będzie pracował dla przyjemności jak to nawet i dziś się dzieje, gdy człowiek po pracy obowiązkowej w fabryce, pracuje około swego domu, lub w ogródku dla przyjemności, a nie z obowiązku lub z musu.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

WYBÓR PAPIEŻA.

Po śmierci papieża i odprawieniu nabożeństwa żałobnego kardynał dziekan zwołuje św. Kollegium (tak się nazywa zebranie Kardynałów) na **conclave**, w ceu wyboru nowego papieża. Pod nazwą konklawe rozumiemy już to zgromadzenie wszystkich Kardynałów, którzy zbierają się na obiór głowy Kościoła, już to miejsce, w którym odbywa się tenże obiór. W przeznaczonym pałacu dla każdego Kardynała są urządzone cele z małym oknem, tak, że w nich prawie jest ciemno; od drugiego już dnia wyborcy nie mogą z nich wychodzić. Wszystkie drzwi i okna zewnętrzne są zamurowane, oprócz jednych drzwi, od których klucz znajduje się w ręku gubernatora konklawe. W przyległym murze są wybite otwory, przez które jadło i napoje są podawane; wejścia zaś do konklawe pilnuje liczna straż wojskowa.

Kardynał-dziekan odprawia msze w kaplicy Sykstyńskiej do Ducha Św., i wszyscy Kardynałowie przystępują do komunji. Potem odbywa się wybór przez kartki. Najstarszy wiekiem kardynał pisze na kartce nazwisko tego, za którym głos daje i kładzie kartkę w kielich. To samo wszyscy czynią. Po złożeniu głosów następuje ich czytanie i obliczenie. Kto ma być prawnie głową Kościoła powinien mieć za sobą **dwie trzecie** głosów; jeżeli zaś nikt nie otrzymał tyle głosów wszystkie kartki bywają palone, a dym, wychodzący rurą oznajmia ludowi, na placu przed konklawe zgromadzonemu, że wybór jeszcze nie nastąpił.

Skoro jednak który z kardynałów otrzyma dwie trzecie głosów, naówczas kardynał-dziekan przystępuje do niego i zapytuje, czy obiór przyjmuje? Wybrany klęka i modli się, prosząc Ducha Św., o pomoc. Wstawszy oświadcza, że gotów jest przyjąć najwyższą godność w kościele i zaraz wymienia imię, które ma nosić jako papież. Wówczas mistrz ceremonji spisuje akt wyboru, a nowoobрани w towarzystwie dwóch kardynałów-dyakonów idzie za ołtarz i tam przywdziewa szaty papieskie. Następnie siada na tronie i odbiera hołd od Kardynałów.

Następnie ogłoszenie wyboru. Najstarszy z kardynałów wychodzi na balkon nade drzwiami Watykanu i ogłasza ludowi nowoobranego papieża. Natychmiast daje się słyszeć huk dział z zamku św. Anioła i odgłos dzwonów po wszystkich kościołach Rzymu. Nowy papież przyjmuje pierwszy hołd od kardynałów w konklawe, drugi w kaplicy Sykstyńskiej, a trzeci w kościele św. Piotra, podczas którego duchowieństwo śpiewa hymn dziękczynny: **Te Deum** a papież udziela ludowi błogosławieństwa apostołskiego.

KORONACJA PAPIEŻA.

W ciągu tygodnia po wyborze odbywa się koronacja papieża. Słudzy przybrani w szaty z

czerwonego adamaszku, niosą papieża na wspaniałym krześle (*sedia gestatoria*) do kościoła św. Piotra, Ojciec św. modli się, a potem przyjmuje trzeci hołd i błogosławi licznie zgromadzonych wiernych. Wówczas mistrz ceremonji zbliża się do papieża i zapala pęk lnu śpiewając głośne te słowa, pełne znaczenia: **Ojciec św., tak przemija chwala świata!**

Następnie papież odprawia uroczystą mszę koronacyjną, w której to szczególnie zasługuje na wzmiankę, że Epistola i Ewangelja są śpiewane dwa razy: najprzód po łacinie, a potem po grecku. Komunje papież przyjmuje stojąc na tronie; Hostję przynoszą mu na patenie, a potem kielich, z którego pije krew (?) przez srebrną rurkę.

Po mszy rozpoczyna się procesja. Znowu papieża słudzy niosą na krześle do wielkiej loży, czyli balkonu nad portykiem kościoła św. Piotra. Tam kardynał biskup wkłada mu na głowę potrójną złotą koronę (*tyarę*). Ukoronowany papież udziela błogosławieństwa ludowi zalegającemu ogromny plac św. Piotra. Wówczas okrzyki radosne rozlegają się w powietrzu, grzmą działa na zamku św., Anioła i biją we dzwony wszystkich kościołów Rzymu.

GDY PAPIEŻ UMRZE

odbywają się za jego duszę dziewięciodniowe egzekwie, t. j. nabożeństwo żałobne. Kardynał kanclerz wchodzi do pokoju, gdzie zwłoki leżą, uderza złotym młotkiem trzy razy we drzwi i tylekroć woła papieża po imieniu. Potem podchodzi do nieboszczyka, aby się naocznie przekonać o jego śmierci, spisuje protokół i każe uderzyć w wielki dzwon na Kapitolu. Tenże kardynał-kanclerz odbiera pierścień papieski, tak zwaną **Pieczczę Rybaka**, i w obecności licznych świadków każe ją skruszyć na znak, że władza papieża już się skończyła na ziemi. Ciało papieża nabalsamowane i w potrójnej trumnie zamknięte wstawia się we framugę kaplicy chorałnej, dopóki nieboszczykowi nie będzie wzniesiony grob oddzielny.

Liturgika.

ZAWIADOMIENIE.

ODNOŚNIE KOMENTARZY DO PISMA ŚW.,

Bracia wydawcy po odbytej wspólnej naradzie przyszli do przekonania, iż zamiast wydawać komentarze zeszytami w miarę postępowania pracy — jak był pierwotny plan — że korzystniej będzie wydać całe dzieło, a wtedy wystawić na sprzedaż.

Zatem osoby interesowane proszone są, by zaczekały aż do swego czasu i nie nadsyłały tymczasem zamówień na zeszyty; a już wysłane pieniądze będą zwrócone.

OD WYDAWNICTWA STRAŻNICY.

Numer za miesiąc Luty cokolwiek został opóźniony bo musieliśmy przerobić rysunek Strażnicy, który Towarzystwo zabroniło nam używać. Brat Oleszynski otrzymał w tym względzie list, który w oryginale i tłumaczeniu poniżej podajemy:

Mr. R. H. Oleszynski

3510 Evergreen Ave., Chicago, Ill.

Dear Brother:

This is to call your attention to the publication of „Strażnica”. You should know that this is a copyrighted publication of Watch Tower Bible & Tract Society, and no one has authority to publish it aside from this Society.

I hope it will only be necessary to call your attention to this fact and that you will quit using the title and the same cover. I would dislike to have to take any legal action in the matter but this has been called to my attention several times by the Polish brethren, and unless you refrain from publishing a copyrighted magazine we will have to take some action against you.

Sincerely in the service of our Redeemer.

J. Rutherford.

W przekładzie na polski język.

Drogi Bracie:

Niniejszym zwraca się uwagę na pismo „Strażnica”. Powinieneś wiedzieć o tem, że Watch Tower Bible i Tract Society zrobiło zastrzeżenie prawa przedruku i że nikt niema prawa wydawania (Strażnicy) oprócz Towarzystwa.

Mam nadzieję, że dostatecznym będzie zwrócić uwagę na ten fakt, i że przestaniesz używać tytułu i frontowej okładki. Nie chciałbym w tej sprawie uciekać się do prawa, lecz była mi zwracana uwaga kilkakrotnie przez polskich braci więc jeżeli nie przestaniesz wydawać pismo, którego prawo przedruk jest zastrzeżone w takim razie podejmiemy przeciw tobie (kroki sądowe.)

W służbie naszego Odkupiciela, podpisano

J. Rutherford.

Ponieważ brat Oleszynski nie jest wydawcą ale wszystkie zbory, które się interesują Strażnicą więc brat Oleszynski zwrócił uwagę Br. Rutherforda na ten fakt. Przekonawszy się, że w tej sprawie został mylnie poinformowany przez polskich braci, więc udał się z tą sprawą do Br. Burtki jako sekretarza wydawnictwa w liście z dnia 21 Stycznia b. r. w tych słowach:

Mr. A. Burtka

Detroit, Mich.

Dear Sir:

This is to advise you that „Strażnica” is a copyrighted journal, and no one has any authority to publish it except the Watch Tower Bible and Tract Society.

I see that you issue a publication at Detroit

under this name. You will kindly cease publishing under that name.

Respectfully

J. Rutherford, President.

W przekładzie na język polski.

Drogi Panie:

Niniejszym podaje się do wiadomości że „Strażnica” jest pismo, którego nikt niema prawa wydawać oprócz Watch Tower Bible and Tract Society, które posiada zastrzeżone prawo przedruku.

Zauważyłem, że wydajecie to pismo w Detroit pod tym tytułem. Więc proszę być tak grzecznym i pod tym tytułem więcej nie wydawać. Podpisano:

Z szacunkiem

J. Rutherford, Prezes.

Pytanie więc jak powinniśmy sobie wobec tego postąpić. Byliśmy już w tej sprawie poinformowani z Washingtonu, że wyłącznego prawa na tytuł nikt nie może robić zastrzeżenia, więc i Towarzystwo zastrzeżenia na tytuł „Strażnica” nie ma i mieć nie może, ale może mieć na rysunek o który nam wcale nie chodzi i dlatego zmieniliśmy. Jak tytuł tak i rysunek służy tylko za ozdobę, a nie stanowi wartości pisma, lecz raczej jego treść na którą Towarzystwo i polscy bracia tak bardzo się gniewają; wielu braci porównując zawartość jednej Strażnicy z drugą, przyszli do wyrozumienia i poznali w której z tych dwóch znajduje się Prawda. Dla tego z tem większą energją starać się będziemy w dalszym ciągu służyć Prawdzie i braciom, aby imię Boże było wielbione.

KILKA SŁÓW ODNOŚNIE PRENUMERATY STRAŻNICY.

Pragniemy zawiadomić prenumeratorów Strażnicy, którzy opłacili Strażnicę za rok 1924, że ich prenumerata skończyła się w miesiącu Grudniu, więc prosilibyśmy o łaskawe odnowienie prenumeraty na rok 1925. Strażnica nie będzie nikomu wstrzymana choćby pieniędzy nie przysłał, lecz ufamy, że czytelnicy Strażnicy oceniają dzieło, jakie sprawuje Strażnica i kosztą jakie są połączone z wydawaniem tego Pisma więc uczynią co uważają za właściwe.

Przy tej sposobności oświadczamy, że kogokolwiek nie stać na opłaceniu prenumeraty, to chętnie wyszliśmy bezpłatnie jeżeli się o to zgłosi listownie.

OD REDAKCJI.

SPROSTOWANIE.

W numerze Styczniowym na stronicy 9 w tabelce o panowaniu królów w 3-im wierszu gdzie jest 1 Kron. 29: 21 powinno być 29: 26, 27.

Na stronicy 11 lewa kolumna w paragrafie pod tabelką gdzie jest mowa: Zaczęto obchodzić roku Stworzenia 3553 powinno być 2553.